

NASZE ABC

Jeśli naprawdę... Entuzjazm -- ale jak?

Przed czy później, każda prawda musi sobie jednak utworzyć drogę. Świadczy o tym niedzielny artykuł „Gazety Polskiej” którego główne wywody przytaczamy na innym miejscu, a w którym najbardziej uderzającą rzeczą nie jest to, że propaguje program „nakreślenia koniunktury”, tak stanowczo dotąd przez to pismo zwalczany, ale — sposób, w jaki to hasło ujmuję i jak je uzasadnia.

Czytamy tam więc, że — jak to tyle razy było na tem miejscu podnoszone — prawdziwa naprawa gospodarcza nie da się pomyśleć bez „entuzjazmu mas”. Czytamy dalej, że „na dynamizm sąsiada właściwą reakcją jest wywołanie podobnego dynamizmu u siebie” — a zatem znowu jedną z tych prawd, którym wielokrotnie dawaliśmy wyraz, wskazując na to, jak nas ogromnie pod względem rozpędu dynamiki społecznej zdystansowały hitlerowskie Niemcy. Czytamy wreszcie, że organizacja państwowa, jeśli ma dokonać skutecznej „mobilizacji wszystkich sił społeczeństwa”, musi być nie tylko silna, ale i „budząca powszechne zaufanie” — co przecież od lat jest zgodnym postulatem całej opozycji, bez względu na różnice partyjne.

Jeśliby nawet myśli, wyrażone przez p. Witwickiego, stanowiły tylko osobistą opinię autora, to niemniej znamienne jest ich umieszczenie na nacelnym miejscu w dzienniku, na którego łamach spotykaliśmy się dotąd tylko z postulatami dyscypliny, karności, podporządkowania się, posłuchu, przynusmu.

Jakimi jednak drogami ma być ten zbiorowy entuzjazm wywołany? Nie precyzuje tego p. Witwicki, z nastrojów zaś w obozie pomajowym można przypuszczać, że ma to być osiągnięcie drogą wielkiego programu, z jakim wystąpi sanacja po zrekonstruowaniu swej organizacji politycznej. A zatem, w dalszym ciągu fundowanie budowy państwa na zasadach monopartyjnej i chodzący o to, aby wreszcie „zapuścić korzenie”, dotrzeć w głąb społeczeństwa.

Jeśli tak być miało, to słuszna w zasadzie koncepcja stałaby się odrazu iluzją. Jeśli bowiem p. Witwicki przytacza jako przykład Niemcy i Włochy, to nie należy zapominać, że w obu tych państwach porządek rzeczy był taki: najpierw program i obudzenie entuzjazmu mas, potem rewolucyjne zagarnięcie władzy, a potem realizacja programu, oparta na powszechnym (a przynajmniej prawie powszechnym) zaufaniu. Czy jednak o takim entuzjazmie może marzyć na własną rękę obóz który po dziesięciu latach sprawowania władzy tak bardzo już wyczerpał swój początkowy kapitał — zaufania u jednych, a u innych — zbytniej neutralności lub przynajmniej wyczekiwania, a tymczasem natomiast nagromadził przeciw sobie niezadowolone, niechęci i nieufności? Czy zgalwanizowanie rzeczy beznadziejnie zamierzających da się zaliczyć do „możliwych niemożliwości”?

Jeśliby naprawdę miało przyjść do realizowania myśli, rzucanej przez „Gazetę Polską”, to podstawowym warunkiem musiałoby być zburzenie murów nieufności, jakie istnieją w społeczeństwie. A zatem — zasadnicza rewizja całej polityki wewnętrznej. Bez spełnienia tego warunku cała koncepcja „entuzjazmu” byłaby tylko eksperymentem — tak samo skazanym na niepowodzenie, jak tyle już innych.

M. Grz.

Min. Beck ustalił Wytyczne dla kom. Papée w stosunkach z W. M. Gdańskiem

GDĄSK, 13. 7. (Tel. wł.) Korespondent nasz dowiaduje się, że minister Spraw Zagranicznych p. Beck w czasie swojego dwudniowego pobytu nad polskim morzem odbył naradę z Komisarzem Rzeczypospolitej p. Papée. W tutejszych kołach politycznych duże zainteresowanie wywołuje zagadnienie, jakie instrukcje otrzymał p. Papée w związku z przygotowaniem przez p. Greisera i towarzyszy atakami na opozycję. P. Greiser ocenia bowiem siły opozycji na 50 proc. i wyciąga stąd wnioski, że jest ona wysoce niebezpieczna nie tylko dla hitleryzmu w Gdańsku, lecz i na terenie Rzeszy, gdyż może szkodliwie oddziaływać na autorytet hitleryzmu w Niemczech.

Co do Wysokiego Komisarza Ligi Narodów, to p. Greiser stawia

podobno kwestję w ten sposób, że nie występuje on przeciw Lidze Narodów i instytucji wysokiego komisarza, lecz osobiście przeciw p. Lesterowi, zarzucając mu, że jest nietaktowny i że działa na szkodę interesów Wolnego Miasta. Inna zupełnie jest opinia Polaków w Gdańsku, którzy p. Lesterowi wysoko cenią, za jego bezstronność i dbałość o interesy rządu polskiego.

Na ustach gdańszczan ironiczny uśmiech wywołuje fakt, że przed mieszkaniem p. Lestera postawiono po jego powrocie z Genewy aż trzech policjantów, którzy mają go bronić przed ewentualną napaścią, gdy wszystkim wiadomo, że od trzech lat nie było w Gdańsku napadu, któryby nie był organizowany przez partię rządzącą.

Instrukcje min. Becka

W instrukcjach dla komisarza Rplitej w Gdańsku, min. Beck zwrócił uwagę, że Polska oddziela formalnie sprawę incydentu z krążownikiem „Leipzig” od sprawy przemówień Greisera i od sprawy stosunku senatu gdańskiego do wewnętrznej gdańskiej opozycji. Sprawa incydentu z krążownikiem „Leipzig” jest sprawą gdańską - niemiecką, ponieważ zaś Polska prowadzi sprawy zagraniczne Gdańską, kwestja ta będzie uregulowana w bezpośrednich rozmowach z Berlinem.

Kwestję opozycji gdańskiej Polska uważa za wewnętrzne zagadnienie Gdańska i nie zamierza interwenjować przeciw wprowa-

dzeniu w Gdańsku ustroju, opartego na hitlerowskiej zasadzie przywództwa, byleby faktyczne wykonywanie tego ustroju mieściło się w ramach konstytucji gdańskiej, nie naruszało w niczem interesów polskich i nie umniejszało ani w teorii, ani w praktyce praw ludności polskiej w Wolnym Mieście. W związku z przemówieniem prez. Greisera w Genewie, min. Beck w rozmowie z kom. Papée miał podkreślić, że dla Polski nie ulegają dyskusji następujące kwestje: 1) przywileje polskie w Gdańsku, 2) polska sfera interesów w Wolnym Mieście, 3) polski stan posiadania w Gdańsku, 4) statut między-narodowy Wolnego Miasta.

Stan rokowań

BERLIN, 14. 7. (Tel. wł.). Akcja dyplomatyczna Polski w związku ze sprawą w Gdańsku, wyraża się następującymi posunięciami: démarche ambasadora Lipskiego u min. von Neuratha, konferencja min. Lipskiego z min. Goeringiem, konferencja amb. Łukasiewicza w Paryżu z min. Delboscem, konferencja amb. Raczynskiego w Londynie z min. Edenem, interwencja komisarza Rzeczypospolitej w Gdańsku, Papée, u prez. Greisera.

Démarche amb. Lipskiego u rządu niemieckiego formalnie ograniczyło się do zażądania wyjaśnień w sprawie zakazania oficerom krążownika „Leipzig” złożenia wizyty Wysokiemu Komisarzowi Ligi, p. Lesterowi. W czasie wizyty u premiera Goeringa amb. Lipski zaznaczył, iż Polska jest niemile zdziwiona wystąpie-

niem genewskim prez. Greisera i musi wysunąć swoje zastrzeżenia wobec występowania Greisera w charakterze rzekomego mandatarjusza Rzeszy i narodu niemieckiego.

Obecnie więc można nakreślić już dość jasny obraz stanu rokowań w sprawie Gdańska. Ponieważ z jednej strony Greiser przeholował w formie i tonie swych demonstracji genewskich, z drugiej strony awantura gdańska miała posłużyć do odwrócenia uwagi od ważnych wydarzeń, dokonujących się właśnie w sprawie austriackiej — w Berlinie nie przywiązują już zbyt wielkiej wagi do incydentu gdańskiego, starając się z niego wycofać. Nie bez znaczenia jest tu niewątpliwie nacisk Anglii, która w nieoczekiwanie żywy sposób zainteresowała się Gdańskiem.

Senat bojkotuje kom. Lestera

Agencja PRESS donosi z Gdańska:

Wiadomości o układzie niemiecko - austriackim wywarły w Gdańsku ogromne wrażenie i pogłębiły uczucie troski i niepokoju o najbliższą przyszłość. Koła polityczne w Gdańsku są zdania, iż Berlin zwróci obecnie całą swą uwagę na północny wschód i na Gdańsk, jako punkt centralny tej części Europy.

Przywódcy stronnictw opozycyjnych w Gdańsku oczekują, iż hitlerowski senat podejmie niebawem akcję niszczenia opozycji i to wbrew postanowieniom obowiązującej konstytucji. Odpowiednia „interpretacja” przepisów statutu wolnego miasta umożliwi senatowi stosowanie rozmaitych środków w walce z opozycją wewnętrzną.

Senat gdański rozpoczął stosować w praktyce „bojkot” Wysokiego Komisarza Ligi Narodów Lestera. Bojkot polega na tem, że senat ignoruje wszelkie wystąpienia Wysokiego Komisarza i nie odpowiada na jego pisma i protesty. Dotychczas nie udzielił senat odpowiedzi na protest komisarza Lestera przeciw zawieszeniu na okres 5 miesięcy opozycyjnych dzienników gdańskich. Metoda „bojkotu” Wysokiego Komisarza ułatwił ma hitlerowskiemu senatowi zwalczanie opozycji gdańskiej i przygotowanie terenu do całkowitego „złajchszaltowania” Gdańska z trzecią Rzeszą.

Cenzura prasowa w Gdańsku została zaostrożona. Zakazem przywozu na teren wolnego miasta objęte zostały dodatkowo liberalne dzienniki czeskosłowackie, wycho-

dzące w języku niemieckim. Jedynie pismo opozycyjne, jakie jeszcze wychodzi w Gdańsku, centrowa „Danziger Volks - Ztg.” w obojętności omawiając wewnętrznych spraw gdańskich.

Wśród Gdańszczan, z których wielu nauczyło się w ostatnich latach języka polskiego, poczytność

cią cieszą się obecnie dzienniki polskie.

W gdańskich kołach politycznych panuje przekonanie, że ciższa, jaka zapanowała obecnie na odcinku gdańskim, jest przejściową i że w najbliższym czasie oczekiwania należy nowych wydarzeń na obszarze wolnego miasta Gdańska.

Fala upałów wzrosła w Ameryce 50 osób na godzinę ginie od udaru słonecznego

NOWY JORK, 14. 7. Kilkudniowe, lekkie zresztą opady nie przyniosły spodziewanego ochłodzenia, przeciwnie, fala upałów wzrasta z godziny na godzinę. Liczba ofiar niezwyklej fali gorąca wynosi już 1780. W ostatnich 24 godzinach ilość zgonów wskutek udaru słonecznego wynosiła przeciętnie 50 osób na godzinę. Koszty w Chicago, Minneapolis i Detroit zapelnione są długimi szeregami zmarłych, których tożsamość dotychczas nie stwierdzono. W Detroit w ciągu dnia wczorajszego przez 14 godzin padały przeciętnie co 10 minut jedna osoba rażona udarem słonecznym.

Katastrofalną suszą dotkniętych jest obecnie 12 stanów Am. Północnej. Nieznaczne deszcze jakie spadły w ostatnich dniach, w niczem nie poprawiły sytuacji. W stanach północnej i południowej Dakoty po krótkotrwałych ulewach deszczach, ku przerażeniu rolników wyrosły na polach gaje kaktusów, jedynej rośliny, która zdołała zwycięsko przetrwać okres suszy.

Do obszarów nawiedzonych katastrofą posuchy, udaje się specjalna delegacja rządowa pod kierownictwem dyrektora departamentu dla spraw osiedlenia rolników Tugwella. Delegacja wyjeżdża w niedzielę wieczór samolotem z Waszyngtonu, celem powzięcia na miejscu koniecznych za rządzeń w sprawie przesiedlenia części ludności z obszarów dotkniętych posuchą.

Według informacji z kół zbliżonych do Białego Domu, prez. Roosevelt zamierza na najbliższym posiedzeniu kongresu przedstawić plan szeroko zakrojonej akcji dla użyczenia obszarów, które wskutek katastrof ostatnich lat zamieniły się w jałowe stepy i pustynie. Plan ten przewidywa wykonanie szeregu prac melioracyjnych, sztuczne nawodnienie i t. p. i obliczony jest na kilka lat.

NOWY JORK, 14. 7. W środkowo - zachodnich stanach nastąpił wczoraj dalszy wzrost temperatury, która wahała się od 39 do 45 st. Celsjusza.

OTTAWA, 14. 7. Kanadę nawiedziła również fala upałów. W prowincji Ontario zanotowano 450 wypadków śmierci od upału. W Toronto ilość pogrzebów wzrosła do tego stopnia, że trzeba było sprowadzić z sąsiednich miast karawany.

WASZYNGTON, 14. 7. Straty w zbiorach zboża, wyrzyw i owoców — przewyższają 300 milionów dolarów.

W Detroit (stan Michigan) koscienica przepełniona jest ciałami zmarłych od udaru słonecznego. Naczelnym lekarz miejski dr. Ryan oświadczył, że w ciągu 16 lat swojej praktyki nie widział tak zna-

cznej śmiertelności. W ciągu 3 dni dr. Ryan wraz z pomocnikami: swymi podpisał 165 aktów zejścia. W szpitalu dla chorych u-

Polskie Łodzie podwodne

HAGA 14. 7. Dziś przybył do Hagi admirał Swirski, szef polskiej marynarki wojennej, celem złożenia wizyty szefowi marynarki holenderskiej oraz dokonania inspekcji budujących się w stoczni roterdamskiej polskich łodzi podwodnych.

Skłonność do burz

Prognoza: Pogoda o zachmurzeniu zmiennym, malejącym, jednak jeszcze z przelotnymi deszczami i skłonnością do burz. Temperatura w ciągu dnia około 20 stopni. Umiarkowane wiatry zachodnie i południowo - zachodnie.

Katastrofa trzęsienia ziemi Morze zatapia wioski, miasta w gruzach

LONDYN, 14. 7. Z Santiago de Chile (Ameryka Południowa) donoszą, że północne wybrzeże Chili zostało wczoraj nawiedzone katastrofą trzęsienia ziemi na przestrzeni 600 km. Spustoszenia wyrządzone katastrofą spotęgowane zostały jeszcze przez wysoką falę morską, która zalała znaczną część wybrzeża, zatapiając liczne wioski i osiedla.

Najbardziej ucierpiał miasto portowe Taltal położone w centrum obszaru nawiedzonego katastrofą. Prawie wszystkie domy 7-tysięcznego miasteczka zostały zburzone. Ratusz i szpital, w któ-

rym znajdowało się 50 chorych stanowią kupę gruzów. Liczba ofiar nie została dotychczas ustalona.

Trzęsienie ziemi, które trwało 3 minuty wyrządziło również olbrzymie szkody w mieście Copiaco.

Wszelkie połączenia komunikacyjne między wybrzeżem i środkowymi częściami kraju, zostały przerwane. Istnieje obawa, że trzęsienie ziemi nie oszczędziło również prowincji Antofagasta i Atacama, gdzie znajdują się liczne kopalnie miedzi.

P. Raczkiewicz - wojewodą pomorskim Przesunięcia na urządach wojewodów

Jak się dowiadujemy, na stanowiskach wojewodów zaszyły następujące zmiany: wojewoda białostocki, gen. Stefan Pasławski został przeniesiony na stanowisko wojewody w Stanisławowie; wojewoda pomorski, Stefan Kirti-

klis, został przeniesiony na stanowisko wojewody w Białymstoku.

B. minister Spraw Wewnętrznych, Władysław Raczkiewicz, został mianowany wojewodą pomorskim.

Fermenty w Z. Z. Z. organizacji b. premiera Moraczewskiego

Niespostrzeżenie dla szerszej opinii publicznej dokonują się znamienne fermenty w ZZZ., robotniczej organizacji b. premiera Moraczewskiego.

W Krakowie opuścił szeregi Z. Z. Z. tamtejszy związek pracowników samorządowych. Pod prezesurą majora Rutkowskiego pracownicy samorządowi w Krakowie usamodzielniili się jako organizacja. Usamodzielniony związek pracowników samorządowych cieszy się opieką prezydenta miasta i poparciem władz administracyjnych.

We Lwowie została rozwiązana rada okręgowa ZZZ. Wydział wykonawczy ZZZ. w Warszawie zarządził lwowskiej radzie okręgowej niedość i niekarność organizacyjną. Odbyla się tworzenie nowej rady okręgowej.

Szeregi ZZZ. we Lwowie opuściła większość związku tramwajarzy. Liczba pracowników tramwajowych, którzy opuścili ZZZ., podawana jest na przeszło 200. Na czele rozłamowców, którzy utworzyli narazie organizację samodzielną, stoją b. legioniści zatrudnieni w tramwajach miejskich.

Po wyroku na adw. Hofmoki-Ostrowskiego

Skazujący wyrok na adw. Zygmunta Hofmoki - Ostrowskiego stał się sensacją dnia, nie tylko wśród adwokatów, ale i wśród szerszych warstw społeczeństwa. Obrońcy, niezależnie od opracowania apelacji od całości wyroku, wnoszą do Sądu Okręgowego zażalenie na utrzymanie przez Sąd Grodzki, po wyroku, dotychczasowo-

wego środka zapobiegawczego, tj. bezwzględny areszt.

Zwraca uwagę, że część wyroku mówiąca o zakazie praktyki zawodowej przez lat 10, dotyka człowieka liczącego już 63 lata. Niewątpliwie sprawą skazanego adwokata w dalszym ciągu zajmować się będzie stołeczna Rada Adwokacka.